Cena 2 złote

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 109 | Częstochowa, czwartek 9 maja 1946 r. | Rok II.

Ziemie Odzyskane bastionem walki z niemczyzną

Łudzi się ten, kto przypuszcza, że akcja kulturalna na Ziemiach Odzyskanych ograniczyć się może do przeszczepienia tam typu pracy kulturalnej, rozwijanej w centrum kraju. W większym bowiem jeszcze stopniu aniżeli wszelka inna — działalność kulturalna na tym obszarze nosić musi cechy pionierstwa i bojowości.

Konieczność tę narzuca przede wszystkim fakt, że Ziemie Odzyskane staną się pierwszą linią zmagań kultury polskiej z kulturą germańską. Dzisiejszy stan ciszy na tym odcinku jest tylko pozorny i tylko tymczasowy. Kultura niemiecka bynajmniej nie zrezygnowała z swych agresywnych tendencyj i ona tylko zbiera i przegrupowuje po klęsce swoje siły. Ale już teraz nawet musimy raz poraz notować objawy jej zaczepnych wobec nas zamiarów. Przyjdzie czas, że przystąpi ona do ofensywy. Musimy być na to przygotowani.

Nie sugerujemy się tym, że niebawem ze wszystkich terenów polskich na Zachodzie zniknie element niemiecki. Na wielu obszarach pozostaną nasi bracia, którzy wyrośli w niemieckiej tradycji kulturalnej i niemieckiej obyczajowości, zwłaszcza na Dolnym Śląsku i na Mazurach. Będziemy mieli wiele jeszcze roboty z usunięciem tej rdzy. Celu tego nie osiągniemy pracą mechaniczną ani prostym przejściem do porządku dziennego nad śladami i pozostałościami kultury niemieckiej w duszach tych ludzi. Obciążeni są oni głównie kompleksem wyższości tej kultury, a niższości polskiej, kompleksem, który wytworzył się pod wpływem nieustannego, w ciągu całych pokoleń trwającego miażdżenia podłoża polskiego potęgą wrogiej cywilizacji. Kultura polska jest mało efektowna w porównaniu z niemiecką, bo właśnie jest bardziej kulturą aniżeli cywilizacją. Mieści się w głębokich procesach wewnętrznych i samo jej przyjęcie i zrozumienie wymaga już dużego stopnia doskonałości duchowej. Słowianie nawet przed przyjęciem chrześcijaństwa żyli w znacznie większym stopniu duszą aniżeli chrześcijańscy germanie. Ale wieki systematycznego zatruwania tej duszy jadem obcego światopoglądu, obcej postawy duchowej, zrobiły swoje. I dzisiaj z trudem trzeba dokopywać się do elementarnych jej złoży, u niejednych grup autochtonicznych na Ziemiach Odzyskanych.

I dlatego praca kulturalna na tamtejszym gruncie musi odznaczać się wyjątkową przenikliwością, subtelnością i aktywnością.

To byłaby walka z kulturą niemiecką pośrednio.

Walka z nią bezpośrednio, walka wprost wypływać będzie z tego prostego faktu, że kultura niemiecka istnieje i istnieć będzie nadal jako żywa, organiczna całość na własnym terenie państwowym. A istniejąc będzie walczyć. Walczyłaby nawet wtedy, gdybyśmy żywili wobec niej najbardziej pokojowe uczucia. Bo gdy kultura żyje — walczy. Niemiecka walczyć będzie z francuską, angielską, amerykańską, rosyjską — a przede wszystkim z polską. Być może kiedyś zostanie pokonana, rozłożona przez te kultury, jeśli straci własną dynamikę. Może też jednak pod ich wpływem niezwykle się zbogacić i spotężnieć.

Walka więc nasza z nią i jej z nami wypływa z naturalnych praw kierujących kulturami. Inaczej być nie może. Gdyż inaczej — nie byłoby życia, nie byłoby kultur, byłaby martwota.

Na zachodnią granicę polską napierać będzie żywa kultura niemiecka. Napierać będzie tym silniej i tym zacieklej, że zepchnięta została z tylu obszarów i ścieśniona w znacznie węższe ramy nowego państwa niemieckiego. Zwłaszcza, że klęska i upokorzenie wytwarzają większe kompleksy nienawiści i uczuć destrukcyjnych.

Zapowiedź ta nie powinna nas przerażać. Świadomość ciągłej aktualności niebezpieczeństwa niemieckiego winna zapewniać kulturze naszej ciągłą prężność i ofensywność. Nową erę stosunków polsko-niemieckich rozpoczynamy w zupełnie nowej sytuacji.

Po tylu wiekach zmagań to my wreszcie mamy przytłaczającą przewagę nad swoim wrogiem. Start nowej walki o ileż jest dla nas korzystniejszy niż dla przeciwnika!

Idziemy w tę walkę, w której kultura nasza nabędzie jeszcze większego hartu i większej dynamiki, w atmosferze zwycięstwa, pewności i siły.

Aleksander Rogalski.

Pierwsze porozumienie graniczne w Paryżu

PARYŻ (PAP). — Z nieoficjalnych doniesień na temat wtorkowego posiedzenia w Pałacu Luksemburskim wynika, że czterej ministrowie spraw zagranicznych postanawiają zająć się na razie sprawą traktatów pokojowych z państwami w Europie południowo-wschodniej, które walczyły po stronie „osi". Sprawę traktatu z Rumunią umieścili na pierwszym planie porządku dziennego.

Co się tyczy Bułgarii, koła polityczne przewidują kontrowersję w kwestii uznania rządu bułgarskiego przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone.

Jednym z głównych przedmiotów dyskusji będą prawdopodobnie postulaty mocarstw zachodnich, dotyczące ochrony ich ekonomicznych i politycznych interesów w Rumunii, Bułgarii i na Węgrzech.

Delegacja radziecka ma rzekomo zaproponować odwołanie z tych krajów sojuszniczych komisyj kontrolnych. Koła polityczne twierdzą również, że ZSRR przeciwstawi się propozycji brytyjskiej w sprawie międzynarodowej kontroli Dunaju z udziałem innych krajów poza tymi, których tereny przylegają do tej rzeki. Przewidywane są również rozmowy w sprawie definitywnego ustalenia granicy Rumunii przy ujściu Dunaju, granicy rumuńsko-węgierskiej w Siedmiogrodzie oraz granicy bułgarskiej w Tracji.

Najważniejsze sprawy, które muszą być uzgodnione, są następujące: uznanie rządu bułgarskiego przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone, traktaty handlowe z państwami bałkańskimi, utworzenie międzynarodowego urzędu kontroli żeglugi na Dunaju oraz sprawa granicy grecko-bułgarskiej.

W kołach dobrze poinformowanych stwierdzają, że ponieważ wyłoniły się w czasie dyskusji nad sprawą traktatu z Włochami pewne trudności, ministrowie spraw zagranicznych postanowili skomunikować się ze swymi rządami w celu otrzymania dokładnych instrukcyj.

Premier włoski de Gasperi nie opuścił Paryża we wtorek rano, jak zamierzał poprzednio. Nie wiadomo, kiedy powróci on do Włoch.

Kalarow, przewodniczący bułgarskiego Zgromadzenia Narodowego i członek centralnego komitetu bułgarskiego partii komunistycznej, bawi w Paryżu wraz z komisją parlamentarną, by w razie potrzeby przedłożyć konferencji punkty widzenia Bułgarii.

PARYŻ (PAP). — Według wiadomości ze źródeł poinformowanych, konferencja czterech ministrów spraw zagranicznych postanowiła we wtorek, że granica rumuńsko-bułgarska zostanie przywrócona w tej formie, w jakiej istniała przed wojną. — Granica rumuńsko-radziecka będzie wytyczona w ten sposób, by pozostawić Besarabię i Bukowinę północną Związkowi Radzieckiemu. Nie doszło natomiast do porozumienia w sprawie kontroli międzynarodowej żeglugi na Dunaju.

O godz. 19-ej konferencja zebrała się dla podjęcia dyskusji nad sprawą traktatu pokojowego z Bułgarią.

PARYŻ, 8. 5. — Rada Ministrów Spraw Zagranicznych postanowiła **zwrócić Rumunii część Siedmiogrodu, która była przyznana Węgrom na zasadzie arbitrażu wiedeńskiego z r. 1940.** Powzięte również zostały postanowienia odnośnie likwidacji ognisk faszystowskich w Rumunii.

Szczegóły traktatu pokojowego z Rumunią ministrowie powierzyli do opracowania zastępcom.

Ambasador bułgarski w Paryżu generał Marinow złożył Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych memorandum określające stanowisko rządu bułgarskiego w stosunku do zagadnień dyskutowanego obecnie przez Radę traktatu pokojowego z Bułgarią.

Rząd bułgarski zwraca uwagę Rady na to, że w r. 1944 Bułgaria przeszła na stronę sprzymierzonych i sumiennie wypełniała wynikające stąd obowiązki. Następnie memorandum podkreśla, że rząd bułgarski zorganizował życie wewnątrz kraju na zasadach demokratycznych. Przy końcu rząd bułgarski zaznacza ciężką sytuację gospodarczą i finansową Bułgarii oraz apeluje o sprawiedliwe rozstrzygnięcie kwestii granic bułgarskich.

LONDYN (BBC), 8. 5. — Ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw znieśli t. zw. „hitlerowską nagrodę wiedeńska", przyznając Siedmiogród Rumunii.

Dziś rano ministrowie wznowią obrady na temat odszkodowań wojennych ze strony Włoch.

PARYŻ 8, 5. — Minister Bidault nie brał wczoraj udziału w obradach konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych, ponieważ uczestniczył w posiedzeniu rządu francuskiego, na którym złożył sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu obrad konferencji.

Rząd francuski jest zdania, że propozycje ministra Byrnesa, przewidujące 25-letni traktat pomiędzy sprzymierzonymi dla celów rozbrojenia Niemiec, są niewystarczające.

Na następnym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych minister Bidault zapozna uczestników konferencji z poglądami rządu francuskiego na kwestię Zagłębia Ruhry i Nadrenii.

Na tymże posiedzenie rządu francuskiego przedstawiciele trzech partyj oświadczyli zgodnie, że do dnia odbycia we Francji wyborów do nowej konstytuanty t. zn. do dnia 2 czerwca b. r. powinien pozostać u władzy rząd koalicyjny.

José Giral przed Radą Bezpieczeństwa

NOWY JORK. — Premier hiszpańskiego rządu republikańskiego José Giral przybędzie wkrótce do Nowego Jorku, celem odbycia konferencji z podkomisją Rady Bezpieczeństwa, powołaną do zbadania, czy reżim gen. Franco w Hiszpanii zagraża pokojowi i bezpieczeństwu świata.

Premier Giral, który obecnie przebywa w Londynie, oświadczył na konferencji prasowej, że republikanie hiszpańscy nie prosili i nie proszą ani zbiorowo, ani indywidualnie żadnego z państw o interwencję zbrojną, ale są zdania, że **jedynie międzynarodowa organizacja narodów zjednoczonych może usunąć gen. Franco od władzy w Hiszpanii.** Dlatego udaje się on obecnie do Nowego Jorku, aby osobiście porozumieć się z członkami Rady Bezpieczeństwa, rozważającymi problem hiszpański.

LONDYN (BBC). — Podkomisja Rady Bezpieczeństwa, która rozpatruje obecnie zagadnienie reżimu gen. Franco w Hiszpanii, zwróciła się do komisji badania zbrodni wojennych ONZ o podanie nazwisk zbrodniarzy wojennych, którzy ukryli się na terenie Hiszpanii.

Oświadczenie komisji badania zbrodni wojennych oczekiwane jest z wielkim zainteresowaniem, ponieważ reżim gen. Franco zapewnia, że nigdy nie stawiał przeszkód komisji sojuszniczej w repatriacji niemców znajdujących się w Hiszpanii, jak również w ustalaniu liczby i wysokości majątku niemieckiego, umieszczonego na jej terytorium.

NOWY JORK (PAP). — Podkomisja Rady Bezpieczeństwa, która zajmuje się sprawą hiszpańską i w skład której wchodzą przedstawiciele Australii, Brazylii, Chin, Francji i Polski, odbyła dnia 6-go maja dwugodzinne tajne posiedzenie. Podkomisja zwróciła się do komisji ONZ dla spraw przestępców wojennych z prośbą o podanie nazwisk tych przestępców wojennych, którzy znajdują się na terytorium Hiszpanii.

Delegacja brytyjska przedstawiła podkomisji sprawozdanie dotyczące liczebności uzbrojenia i rozmieszczenia wojsk generała Franco.

PARYŻ (PAP). — Jak donoszą z Londynu, przebywający tam republikanie hiszpańscy otrzymali z Hiszpanii apel, domagający się wszczęcia kroków wobec rządu brytyjskiego w związku z nową falą terroru frankistowskiego. W ciągu kilku dni w Hiszpanii aresztowano 500 osób. — W Madrycie 15 osób skazano na śmierć za próbę zorganizowania narodowej konferencji pracy. W notatce p. t. „Opinia świata potępia Franco" pismo paryskie „Front National" pisze, że idea zerwania stosunków dyplomatycznych z Franco zdaje się czynić szybkie postępy w umysłach członków podkomisji Rady Bezpieczeństwa.

Odezwa francuskiej partii komunist.

PARYŻ (PAP). — Francuska partia komunistyczna wydała odezwę w sprawie odrzucenia projektu konstycji w referendum. Odezwa stwierdza, że w trudnym okresie dla Francji, kiedy kraj musi odbudowywać swe życie gospodarcze i bronić swych spraw na konferencjach międzynarodowych, naród francuski wydaje się być podzielony na dwa bloki o różnej sile. — Partia komunistyczna dążyła zawsze do niedopuszczenia do tego podziału i należy dołożyć wszelkich starań, aby stan ten usunąć. Nie wdając się w to, że zwolennicy projektu konstytucji mogliby osiągnąć lepsze wyniki, gdyby zjednoczyli swe siły, należy obecnie przystąpić do przygotowania wyborów 2 czerwca do drugiego Zgromadzenia Konstytucyjnego. Partia komunistyczna, pragnąc jak najszybciej położyć kres stanowi tymczasowemu, sądzi, że nowe Zgromadzenie Konstytucyjne musi uzgodnić poglądy wszystkich republikanów i opracować w kilka tygodni nowy projekt konstytucji, który potrafiłby uzyskać zgodę większości narodu francuskiego. **Jedność była siłą ruchu oporu, jedność jest** również warunkiem nieodzownym odrodzenia narodowego i wzrostu jego prestiżu na świecie.

PARYŻ (PAP). — Oficjalnie komunikują, że w niedzielę wieczorem został aresztowany pułkownik Raoul de Vavrin, szef wywiadu francuskiego oraz 50 członków tej organizacji. Pułkownik de Vavrin był bliskim współpracownikiem gen. de Gaulle. Był on dobrze znany w francuskim ruchu oporu jako pułkownik Passy. Od czasu wyzwolenia Francji wywiad i kontrwywiad francuski był niejednokrotnie przedmiotem ostrej krytyki. Komunikat oficjalny stwierdza, że pułkownik de Vavrin i jego współpracownicy pozostają pod ścisłym aresztem. W kołach miarodajnych twierdzą, że aresztowania te nie posiadają podkładu politycznego.

PARYŻ (PAP). — Biuro premiera francuskiego oraz ministra spraw zagranicznych wydały wspólny komunikat, w którym stwierdzają, że wiadomość o aresztowaniu szefa wywiadu francuskiego pułk. de Vavrin i szeregu jego **współpracowników „jest nieścisła".**

PROTEST ALBANII PRZECIW ROSZCZENIOM GRECJI

BELGRAD (PAP). — W Tiranie odbyły się demonstracje protestacyjne przeciwko roszczeniom wysuniętym przez monarchistów greckich do części terytorium Albanii oraz prowokacyjnemu zachowaniu się monarchistów w Atenach.

Minister Stańczyk powraca do kraju

NOWY JORK (PAP).—Po 2-miesięcznym pobycie w Stanach Zjednoczonych minister Opieki Społecznej Stańczyk opuścił dnia 5 maja Nowy Jork, udając się samolotem w podróż powrotną do Polski.

DELEGAT POLSKI NA SESJĘ SEKCJI HIGIENY ONZ

WARSZAWA (AZ, tel. od wł. koresp.) — Delegatem Polski na sesję Sekcji Higieny ONZ mianowany został prof. dr. Witold Chodźko, b. minister zdrowia i wieloletni delegat Sekcji Higieny przy Lidze Narodów. Dr. Chodźko wyjeżdża w tych dniach do Paryża.

PLAC I POMNIK ZWYCIĘSTWA W WARSZAWIE

WARSZAWA. — Stołeczna Rada Narodowa w związku z pierwszą rocznicą wyzwolenia postanowiła przemianować plac Saski na plac Zwycięstwa. Ponadto zaprojektowane zostało wzniesienie pomnika Zwycięstwa, który jednocześnie ma być **symbolem braterstwa broni Związku Radzieckiego i Polski.**

Po co jedziemy na Zachód?

Wiosna. Nowe fale osadników podążają na zachód, aby do reszty zaludnić Ziemie Odzyskane. Zadajemy sobie pytanie, jaki zespół zasad towarzyszyć im winien w tej pionierskiej drodze?

Rok temu, gdy pod uderzeniami zwycięskich wojsk radzieckich i polskich kruszyła się siła niemiecka i opuszczała te tereny, — na uwolnione ziemie szła pierwsza fala ludzka. Nikt tej fali nie przewodził, nikt jej nie organizował. Jedynym czynnikiem, który decydował o jej krokach i zachowaniu sie, były własne instynkty tej fali ludzkiej, bardzo często — jak to już dzisiaj dobrze wiadomo — instynkty najniższe. U wielu decydowała osławiona chęć szabru, u innych chęć znalezienia jakiegoś dobrego mieszkania, co zwłaszcza u ludności warszawskiej, wyzutej z wszelkiego mienia i dachu nad głową było naturalne i zrozumiałe. Należy tu obiektywnie stwierdzić, że wobec braku jakiejś naczelnej, kierowniczej myśli i woli planowego organizowania życia polskiego na tych ziemiach przed rokiem właściwie nie ma się co dziwić formie, w jakiej odbywał się wtedy nasz marsz na zachód.

Jednak upłynął rok: Państwo polskie już trochę okrzepło. Życie polskie musi nabierać coraz to większej dyscypliny, planu i porządku. Dziś musimy i możemy już wiedzieć, po co jedziemy na zachód, musimy określić, jaka winna być postawa Polaków, którzy jadą na zachód reprezentować naród wobec świata.

Nie jest tajemnicą, że na tych ziemiach odbywa się dzisiaj olbrzymi dziejowy egzamin naszej sprawności państwowej. Tylko my sami zadecydujemy o trwałym włączeniu tych ziem w organizm Rzeczypospolitej.

Każdy hektar właściwie obsianego gruntu i każda fabryka uruchomiona na czas zaświadczy o naszej zdolności owocnego wykorzystania nowych terytoriów. Znajdujemy się tu pod ścisłą obserwacją czynników międzynarodowych, gotowych przy pierwszej okazji wyzyskać przeciw nam objawy naszego niedołęstwa, lenistwa lub złej organizacji. Zniszczenia i trudności, spowodowane przez wojnę na każdym kroku, wygrywa się już przeciwko nam, tym większe więc musi być nasze staranie o przodującą jakość wysiłku ludzkiego w tych stronach.

Musimy na tych ziemiach wytworzyć nasz własny, polski styl postępowania. Od początku staliśmy na stanowisku, że pod żadnym pozorem nie wolno nam kopiować zbrodniczej brutalności niemców. Życie wykazało, że ta metoda prowadzi do klęski, zraża robotników i hoduje masową nienawiść. Winniśmy na nowo przemyśleć zasady takiej techniki postępowania, która nie będąc zaprzeczeniem koniecznej wytężonej czujności, świadczyłaby w całej pełni o nadrzędnej w stosunku do niemców kulturze polskiego rządzenia.

Dziś nie wystarczy już ujarzmić i straszyć, należy imponować, zawsze i wszedzie dowodzić swojej przewagi moralnej. Chcemy być pociągający i atrakcyjni, nawet dla odwiecznych wrogów, a nienawiść ich przepoić podświadomym szacunkiem dla kultury, jaką reprezentujemy.

Doświadczenie historyczne powiedziało nam, że tylko naród zdolny pokazać innym swój samorodny i twórczy styl życia, może skutecznie oddziaływać na bliższych i dalszych sąsiadów, dzięki własnym wzorom. Najskuteczniejszą formą podboju był zawsze podbój duchowy, a nie krótkotrwała presja mechaniczna, budząca wolę odwetu u pokonanego. Lepsza organizacja ładu państwowego, lepsza organizacja pracy i techniki, wyższa moralność, pracowitość, oszczędność i podobne wartości — oto tajemnica przodowania trwałego narodom.

Musimy być najlepszymi fachowcami, ludźmi o wielkiej precyzji, woli udoskonalenia istniejących form pracy, narzędzi, maszyn i t. d. Jeden dobry specjalista inżynier, czy agronom znaczy dla nas więcej od dziesięciu wiecowych krzykaczy, których się tam nie potrzebuje.

Zdajemy sobie sprawę, że jedyną możliwością obiektywnego zamanifestowania praw historycznych narodu polskiego do tych ziem będzie jakość i klasa naszego wysiłku twórczego, sprawdzalna w zestawieniu z dorobkiem krajów europejskich w obecnym wyścigu pracy po drugiej wojnie światowej. Nacjonalizm, będący dotąd synonimem furii niszczycielskiej musi teraz wyrazić się w owocach pracy i rywalizacji kultur, stanowiących oryginalny dorobek grupy etnicznej na odzyskanych terenach. Jeśli nie potrafilibyśmy czynnie dowieść faktu istnienia naszej nadrzędności w stosunku do tego, co już osiągnęli niemcy, deklamacja nasza o prastarych ziemiach utraciłaby punkt oparcia w statystyce wytwórczej. Zdobywczość polska musi się wyrazić jedynie w rozszerzeniu zasięgu wpływów kulturalnych, w dynamice i treści, w poziomie i rodzaju naszej pracy kulturalnej i cywilizacyjnej, a nie w pseudomocarstwowej gestykulacji, która zawsze jest bezpłodna, śmieszna i szkodliwa.

Członkowie narodu, mającego uzasadnione pretensję do wielkości, mają obowiązek tego dowieść nie tandetą literacką, wypocinami obliczonymi na wierszówkę, nie lichotą towarową, wyprodukowaną byle jak, nie biurokracją zarozumiałą, uważającą się za panów kraju i t. d., **lecz tworzeniem** na wszystkich polach rzeczy wielkich, tak trudnych do naśladowania jak bohaterstwo naszych żołnierzy w tej wojnie.

Nie poto jedziemy na zachód, aby naśladować klęskowe wzory Herrenvolku w nowym wydaniu słowiańskim. Nasz mit nie może też tam zalatywać machorką, bimbrem i szabrem. Idea rabunkowej eksploatacji bogactw zastanych na odzyskanym obszarze nie należy do rzędu upragnionych przez wolę narodu polskiego w jego niezdegenerowanej części. Nie chcemy, by postać korsarza, uciskającego ludy kolorowe, zastąpił nam pijany szabrownik, bobrujący po cudzych mieszkaniach. Ta kreacja atmosfery pierwszych miesięcy nieładu powojennego musi czym prędzej być zaliczona do przeszłości.

Nie przeflancowujemy na te ziemie ducha panującego niegdyś w Generalnej Guberni. Nie mamy bowiem wcale przekonania, że jedyną gwarancją skuteczności rządów sprawowanych nad cudzoziemcami, jest sadyzm jako metoda i wzór. Wbrew oszczerczym pogłoskom rozsiewanym przez prasę zagraniczną, Polska nigdy nie wkroczyła na drogę mściwego odwetu na Ziemiach Odzyskanych. Wstrętne i karygodne są dla nas wszelkie objawy naruszenia prawa w stosunku do swoich i obcych. Dobrze wiemy, że w pokojowym wyścigu z niemcami istotną przewagę zapewnić nam może jedynie wychowanie człowieka o większej fachowej precyzji, sprawności i inteligencji.

O tym pamiętać musi każdy Polak, pragnący zadokumentować nasze historyczne prawo do Ziem Odzyskanych. Musi pamiętać, że jego wyjazd na Ziemie Odzyskane, to nie jest wycieczka i urlop, lecz rzecz święta, obowiązek święty, za który przyjdzie nam odpowiadać przed przyszłymi pokoleniami.

Naród polski zdaje sobie z tego sprawę. Odbywający się w tej chwili z inicjatywy PZZ Tydzień Ziem Odzyskanych, jest wielką manifestacją świadomości i woli narodu — by w pełni zrepolonizować Ziemie Odzyskane. (ZAP).

Lech Grzywocz.

Wystąpienie Polski w sprawie Hiszpanii

a stosunki polsko-francuskie

PARYŻ (PAP). — Korespondent paryski PAP, omawiając wystąpienie Polski w sprawie Hiszpanii, pisze:

Co oznacza inicjatywa polska z punktu widzenia polskiej racji stanu?

Wrogi do Polski stosunek Franco objawił się w całej okazałości w momencie, kiedy Franco mógł sobie pozwolić na szczerość; gdy Niemcy zaatakowały Polskę w roku 1939, Franco wygłosił znaną mowę, w której oświadczył, że Hitler ma rację i że nie widzi powodu, dlaczegoby inne kraje miały wszczynać wojnę po to, aby przyjść Polsce z pomocą.

Ten jego stosunek nie uległ zmianie na naszą korzyść w czasie wojny, o czym najlepiej mogą powiedzieć uchodźcy polscy i kombatanci, którzy starali sie wydostać z okupowanej Europy poprzez Hiszpanię. — Wyłapywani po drodze, byli albo oddawani w ręce niemców na granicy francuskiej, albo osadzano ich w niesławnej pamięci obozach (Miranda), niewiele różniących się od koncentracyjnych obozów niemieckich.

Byłoby jednak błędem sądzić, że obecne wystąpienie Polski jest zwyczajnym rewanżem za to, co on nam uczynił. I trzeba tu dodać, że Franco niezbyt pięknie odpłacił się p. Beckowi za pomoc, jakiej on mu udzielił w okresie wojny domowej oraz później za pośpiech, z jakim uznał on Franco za „legalnego“ władcę Hiszpanii.

Sens inicjatywy polskiej idzie dalej i głębiej. Jak to wszyscy zgodnie stwierdzają, Hiszpania Franco stała się ośrodkiem działania niemców, śniących o odwecie i nowej wojnie. Sprawa ta nie może być nam przeto obojętna i nie jest też, w pierwszym rzędzie obojętna Francji, która jak długo Franco i Niemcy będą knuć w Hiszpanii, będzie musiała ubezpieczać się nie tylko od wschodu, ale również od południa.

Wysuwając sprawę Franco na terenie Rady Bezpieczeństwa po nieudanych próbach Francji załatwienia jej drogą bezpośrednich rokowań z Anglosasami, Polska przychodzi Francji z pomocą dyplomatyczną. Nie tylko zresztą na tym jednym odcinku.

Przemawiając ostatnio w Szczecinie marszałek Rola-Żymierski wypowiedział się za koniecznością utrzymania niemców między Renem i Odrą, co umożliwiłoby Francji i Polsce — jego zdaniem — odegranie roli gwarantów pokoju europejskiego, jeśli chodzi o Niemcy.

Wnikliwi obserwatorzy uważają to za ponowne podkreślenie, że Polska gotowa będzie poprzeć tezę francuską w sprawie Ruhry i Nadrenii, gdzie punkt widzenia francuski napotyka również — jak wiadomo —na poważne trudności ze strony mocarstw anglosaskich, a w szczególności Anglii.

Ten podwójny gest Polski na rzecz Francji nie powinien ujść uwadze zarówno Polaków, jako też Francuzów. Uwidocznia on bowiem niezmienną w czasie wspólnotę interesów Polski i Francji oraz gotowość Polski, bez względu na taki czy inny rząd, do natychmiastowego przyjścia Francji z pomocą, gdy tylko zajdzie potrzeba. Miejsce, jakie Polska zajmuje obecnie w Radzie Bezpieczeństwa, niewątpliwie ułatwia jej odegranie odpowiedniej roli.

Haile Selassie przemawia

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że cesarz Abisynii Haile Selassie oświadczył w niedzielę, z okazji 10-ej rocznicy zajęcia Addis Abeby przez Włochy oraz 5-letniej rocznicy swego powrotu do kraju: „Abisynia była pierwszą ofiarą agresji osi i została poświęcona w nadziei, że pokój zostanie w ten sposób utrzymany. Smutne doświadczenie okazało, że nic nie usprawiedliwia ofiary, uczynionej z małych narodów, gdyż, jak się okazało, pokój w ten sposób nie został osiągnięty. 10 lat temu Abisynia była samotna w swej walce. Opuszczona przez Ligę Narodów i cały świat, mogła zrezygnować z walki i poddać się. Ocaliłoby to życie tysięcy patriotów, którzy bez niczyjej pomocy stanęli do walki z wrogiem. Jednakże stanęli do walki, dając tym przykład wszystkim narodom miłującym pokój“. Haile Selassie wspomniał o wdzięczności za gościnę, jaką mu udzieliła Anglia oraz o przychylnym stanowisku, zajętym przez rząd Stanów Zjednoczonych, Chin, ZSRR i innych państw w stosunku do Abisynii, co miało dla niego wielkie znaczenie. Na zakończenie cesarz powiedział: „Wiele ofiar i wysiłków trzeba ponieść, aby osiągnąć zwycięstwo, ale wiele jeszcze trzeba uczynić, aby wygrać pokój. Trzeba śmiało powiedzieć, że nie może być pokoju bez sprawiedliwości“.

Sprawa ewakuacji wojsk brytyjskich z Egiptu

NOWY JORK (PAP). — „New York Tribune“ przynosi korespondencję swego korespondenta z Kairu, w której on donosi, że porozumienie w sprawie wycofania wojsk brytyjsikch z Egiptu zostało już osiągnięte. Wielka Brytania zgodziła się na wycofanie wszystkich swych sił zbrojnych z Egiptu. Ewakuacja tych wojsk jest jedynie kwestią czasu. Korespondent zaznacza, że według informacji kół miarodajnych porozumienie zadowoli wszystkie czynniki w Egipcie, dla których sprawa wycofania wojsk brytyjskich stoi na pierwszym planie. Według posiadanych wiadomości, projekt brytyjski przewiduje stopniowe wycofanie wojska i przyjmuje pod uwagę całokształt zagadnienia obrony na Środkowym Wschodzie. Na podstawie tego planu ewakuacja wojsk brytyjskich z Egiptu ma rozciągnąć się na szereg lat. Spotyka się też z niezadowolonymi Egipcjanami, którzy pragną ewakuacji wojsk brytyjskich z Egiptu jak najszybciej.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że przed gmachem YMCA w Kairze wybuchła w niedzielę bomba. Według zeznań naocznych świadków, bomba została rzucona z przejeżdżającego samochodu. — 19 osób odniosło rany, z tego 15-tu żołnierzy brytyjskich i dwie kobiety ze służby wojskowej pomocniczej oraz dwie osoby cywilne. Zostało ustalone, że bomba wybuchła na bruku przed gmachem, gdzie zwykle stoją żołnierze brytyjscy. Wojskowa policja brytyjska działa w porozumieniu z policją egipską.

*

LONDYN (BBC). — W Kairze toczą się dyskusję angielsko-egipskie na temat rewizji traktatu zawartego przez obydwa państwa w r. 1936. Ostatnio rozważany był podczas nich problem ewakuacji wojsk brytyjskich z Egiptu.

Komitet studentów i robotników w połączeniu z pracownikami państwowymi zarządził strajk generalny na czwartek bież. tygodnia. Strajk ten ma być zbiorową manifestacją narodu egipskiego za połączeniem Egiptu z Sudanem. Komitet wezwał do proklamowania strajku również w dniu następnym t. zn. w piątek. Drugi dzień strajku nosiłby charakter protestu przeciwko zarządzeniom mieszanej komisji anglo-amerykańskiej do spraw Palestyny.

KONGRES WSZECHSŁOWIAŃSKI W PRADZE

LONDYN (BBC). — W Pradze czeskiej rozpoczyna się wkrótce Kongres Wszechsłowiański, w którym mają wziąć udział Związek Radziecki, Polska, Bułgaria i Jugosławia. Delegacje radziecka i jugosłowiańska już przybyły do Pragi.

ARMIA CZERWONA OPUŚCIŁA TEBRIS

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że Armia Czerwona opuszcza stolicę perskiego Azerbejdżanu, po 5-letnim tam pobycie. W poniedziałek 6 maja o godzinie 10,30 czasu miejscowego wojska radzieckie rozpoczęły ewakuację Tebrisu. ulice były udekorowane flagami radzieckimi i irańskimi. Tłumy zalegały ulice od wczesnego rana. Gdy wojska radzieckie przechodziły koło budynku, gdzie zwykle odbywają się zebrania Zgromadzenia Narodowego Azerbejdżanu, przewodniczący tej instytucji wygłosił przemówienie, w którym podkreślił pomoc udzieloną narodowi Azerbejdżanu przez Armię Czerwoną.

SPRAWA PALESTYŃSKA NA KONFERENCJI PREMIERÓW DOMINIÓW

LONDYN (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu konferencji premierów dominiów dyskutowano sprawę palestyńską. Premierzy dominiów odnieśli się przychylnie do żądań żydowskich, dotyczących zwiększenia imigracji do Palestyny. Szczególnie premier Związku Południowo-Afrykańskiego Smuts oraz premier Nowej Zelandii Fraser popierali projekty żydowskie w sprawie rozwiązania problemu palestyńskiego.

LONDYN (PAP). — Reprezentacja Żydów brytyjskich w Londynie wyraziła żal, że komisja anglo-amerykańska do spraw Palestyny nie wypowiedziała się wyraźnie w sprawie utworzenia narodowej siedziby żydowskiej w Palestynie. Komisja nie znalazła również rozwiązania dla zagadnienia bezdomności Żydów.. Urząd wyraża uznanie dla aspiracji humanitarnych komisji wobec Żydów i podkreśla, że jedynie Palestyna mogłaby wchłonąć większą liczbę uchodźców żydowskich.

OLBRZYMI WYBUCH AMUNICJI W CZECHOSŁOWACJI

WARSZAWA (AZ, tel. od wł. koresp.) — Donoszą z Pragi, że dnia 3 maja nastąpił wybuch wojskowych składów amunicji w okolicy miasta Terezyna. Trzy sąsiadujące miejscowości zostały zupełnie zniszczone. W promieniu 8 km wybite zostały wszystkie szyby i zerwane dachy. Zginęło trzech wojskowych, a 13 osób jest ciężko rannych. Las, gdzie się mieściła prochownia, objęty został pożarem na ogromnej przestrzeni, ze względu bowiem na niebezpieczeństwo dalszej eksplozji nie można było pożaru zlokalizować. Straty wynoszą miliony koron.

WYBUCH AMUNICJI W POBLIŻU NORYMBERGI

LONDYN (BBC). — W odległości 15 km od Norymbergi nastąpiła w dniu wczorajszym katastrofalna eksplozja magazynów amunicji. Władze zaprzeczają jakoby powodem wybuchu był sabotaż i wyjaśniają, że przyczyną jest nieostrożność przy przenoszeniu składu na inne miejsce. Największe detonacje trwały bez przerwy dwie godziny, chociaż sporadyczne wybuchy trwały jeszcze do godziny 2-giej po północy. — Wskutek wybuchów trzęsło się całe miasto a olbrzymia łuna rozciągała się nad Norymbergą. W sali, w której odbywa się proces głównych zbrodniarzy wojennych, wypadły wszystkie szyby. Wieś Feucht, położona w odległości 10 km od Norymbergi, została ewakuowana. Dotychczas nie zameldowano strat w ludziach.

TRAKTAT PRZYJAŹNI POMIĘDZY AZERBEJDŻANEM A KURDYSTANEM

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Teheranu, powołując się na radio w Tebrisie, że demokratyczny rząd północnej prowincji irańskiej Azerbejdżanu zawarł traktat przyjaźni z narodowym rządedm Kurdystanu. Traktat opiewa na lat 20 i składa się z 7 artykułów. Art. 1 przewiduje wzajemne przedstawicielstwo dyplomatyczne w obydwu krajach. Na mocy art 2 obywatele Azerbejdżanu mogą piastować urzędy państwowe w Kurdystanie i odwrotnie. Art. 3 reguluje stosunki handlowe pomiędzy obu krajami. Art. 4 gwarantuje wzajemną pomoc wojskową przeciwko napaści. Art. 5 przewiduje, że w razie rokowań z rządem centralnym biorą w nich udział przedstawiciele obu narodów. Art. 6 gwarantuje obywatelom jednego kraju, zamieszkującym w drugim, pomoc rządową kraju, w którym zamieszkują. Na podstawie art. 7 kara za spisek przeciwko bezpieczeństwu jednej ze stron powinna być wymierzana wspólnie przez obydwa rządy. Traktat podpisali premierzy obu państw.

Wstęp do traktatu oświadcza, że oba narody były prześladowane przez rząd centralny pod dyktaturą Reza Szacha, ale nie miały możności wyzwolenia się spod tej tyranii. Druga wojna światowa wyzwoliła oba narody, które zawierają niniejszy traktat dla ochrony swej wolności.

Teoria i praktyka P. S. L.

W manifeście PKWN., w dekretach Rządu, przemówieniach czołowych postaci w kraju — wszędzie spotykamy zdania gwarantujące poparcie dla rozwoju kultury i oświaty w Polsce. Czyżby były to tylko piękne słowa pozbawione treści? Czyż by to były tylko frazesy nie oparte o szczerą wolę i głębokie przekonanie o racji zawartej pieczy jaką się otacza, a właściwie powinno otaczać zdobycze myśli polskiej? Słowa twierdzenia wywołałyby gorący sprzeciw i oburzenie wszystkich czynników rządowych mieniących się być opiekunami naszej kultury i oświaty.

Pamiętamy niedawny atak jednego z przywódców PSL ob. Bańczyka na budżet państwowy przewidujący pokaźne sumy na utrzymanie wojska i służby bezpieczeństwa. Pamiętamy demagogiczny frazes jakiego użył ob. Bańczyk, że sumy te przeznacza się na te cele z jednoczesną szkodą dla oświaty i kultury.

Ob. Bańczyk rozdziera w imieniu PSL szaty nad poszkodowanymi gałęziami życia, a jednocześnie nikt inny jak czołowe postacie tego stronnictwa z całą bezwzględnością i zimną krwią niszczą dorobek kulturalny miasta.

W imię czego — pytamy — PSL uprawia tę podwójną grę?

Istnieje w Częstochowie od lat 30 z sześcioletnią przerwą okupacji, Biblioteka Miejska wyposażona w 25.000 tomów wraz z wypożyczalnią liczącą 5.000 tomów. Po ukazaniu się już szeregu artykułów i listów czytelników na ten temat nie będę tu powtarzać i wyszczególniać korzyści jakie społeczeństwo ma z Biblioteki i szczegółów jej pracy. Ograniczę się tylko do wyliczenia paru momentów najważniejszych jak: rola jaką odgrywa dla słuchaczy WSAH uczniów szkół średnich i korzystającej z lektorium młodzieży robotniczej. Przy cechującej obecne czasy braku pomocy szkolnych, książek fachowych i zniszczeniu szczególnie w Warszawie, a wogóle w Polsce starych druków i dzieł — taka bąź co bądź zasobna biblioteka powina być otoczona opieką specjalną, nie tylko czynników miejskich, jak to ma miejsce, ale i „góry“ (co niestety — miejsca nie ma).

Biblioteka Miejska w Częstochowie mieści się w lokalu najbardziej na ten cel przystosowanym. Jest to lokal widny, przestrzenny, suchy, o parterze z witrynami na ulicę w śródmieściu. Wnętrze lokalu jest wyposażone w specjalnie dopasowane półki, które do innego lokalu musiałyby być przerobione nakładem ogromnego kosztu.

W ramach „Dni Oświaty“ (zbiegły się one w Częstochowie z nadejściem zarządzenia władz Ministerstwa o przeniesieniu Biblioteki) odbyła się w Częstochowie wystawa książki. Zwiedzając doskonale zorganizowaną wystawę każdy mógł łatwo zauważyć jak bardzo lokal zajmowany przez Bibliotekę nadaje się do swej roli.

Otóż od wielu miesięcy o lokal ten toczy się walka, która kompromituje w oczach społeczeństwa tak poważną instytucję jak Bank Gospodarstwa Krajowego.

BGK bowiem wychodząc z założenia, że przed wojną posiadał ten lokal zapragnął usunąć z niego Bibliotekę, jedyny przybytek kultury, miejsce którym się całe miasto szczyci,

Zaznaczyć należy, że dom w którym się mieści Biblioteka nie jest własnością Ministerstwa Skarbu, ale znajduje się pod kuratelą sądową w likwidacji.

Gdy przedstawiciele BGK zwracali się do Zarządu Miasta otrzymali w gwarancji inne nadające się w zupełności do użytku Banku gmachy jak: t. zw. Dom Frankego, lokal w Alei 29, gmach po Towarzystwie Kredytowym miejskim, jednak delegaci BGK uznali, że jedynie lokal Biblioteki odpowiada ich wymaganiom. Gdy spojrzeć na to bezstronnie, wydaje się to jakimś bezsensownym uporem, którego jedynym celem jest zniszczenie tej kulturalnej placówki.

Mimo licznych protestów ze strony wicemin. Bieńkowskiego, ob. Wojewody Kieleckiego, Zarządu Miejskiego miasta Częstochowy, wszystkich partii politycznych, Rady Zw. Zaw., wszystkich organizacji młodzieżowych, mimo próśb słuchaczy WSAH i młodzieży uczącej się w szkołach średnich minister Kiernik (PSL) powołując się na brak jakichkolwiek zastrzeżeń ze strony min. Oświaty (!) min. Wycecha (PSL) wydaje zarządzenie usunięcia Biblioteki z zajmowanego lokalu.

Jeśli mamy mieć zaufanie do konsekwentnej polityki obywateli ministrów to — traktujemy to jako nieszczęśliwe nieporozumienie.

Jeśli jest to posunięciem świadomym, to przypominając słowa ob. Bańczyka rozdzierającego szaty nad brakiem opieki nad oświatą i kulturą w Polsce, zapytujemy: czemu obywatele znajdują się w takiej rozbieżności między teorią a praktyką? Dzieje się to zwykle wtedy, gdy mężowie stanu w swą politykę nie wierzą.

Może by wiosenne porządki

Pochlebne jest dla każdego miasta, jeśli wyróżnia się ono swym wyglądem od reszty miast kraju. Jednak jeśli Częstochowa wyróżnia się brudem i nieporządkiem, nie możemy z takiego stanu rzeczy być dumni.

Przechodząc przez miasto, obserwujemy, że najbardziej zaniedbane są okolice gmachów pozostających pod opieką urzędów.

Tak np. nasza Milicja Obywatelska najwięcej kłopotów w mieście ma z Zarządem Miejskim. Jako przykład można podać fakt, że nawet tak prostego zadania jak malowanie dla bezpieczeństwa białą farbą drzew i krawężników — nie jest w stanie wykonać. Czyżby nie było racjonalne, aby odpowiedni Wydział Zarządu Miejskiego zechciał zająć się trochę gorliwiej wypełnianiem swych obowiązków?

Istnieje na terenie miasta zabawny spór: otóż powodem sporu jest plac w III Alei, naprzeciw Komendy Milicji Ob. Zarząd Miejski twierdzi, że jest to własność Kurii Biskupiej, Kuria zaś właścicielem mieni Zarząd Miejski. Ale przechodniom jest to obojętne, proszę o jedno: porozumcie się panowie, niechże ten plac przybierze wreszcie schludny wygląd.

Zupełnie niesłychany widok przedstawia okolica karuzeli na Al Wolności i plac na rogu Waszyngtona przed fabryką ob. Wolbergowej. Gdy M O. zwróciła się do właścicielki fabryki z prośbą o przywrócenie porządku — ob. Wolbergowa oświadczyła, że „ma jeszcze czas“.

Ciekawe jak wiele tego czasu ma owa obywatelka, bo jeśli dużo, to nawet zdenerwuje się cierpliwa Milicja naszego miasta.

Bolączką jest także wygląd placów w Częstochowie; kto powinien zająć się uporządkowaniem placu Katedralnego, pl. Daszyńskiego i innych? Bo wszystkie one wyglądają jak po przejściu huraganu. Przykro jest pisać, że taka instytucja w mieście jak Rejonowa Komenda Uzupełnień w III Alei ignoruje zarządzenia sanitarne. Notorycznie zaśmiecony chodnik przed budynkiem i niebielone krawężniki zwracają uwagę przechodnia.

Jeśli już RKU, to zapytujemy kto z ludzi odpowiedzialnych w RKU pozwolił na umieszczenie z frontu domu podobnie nieszczęśliwie pomyślanej dekoracji: Trzy ogromne portrety dostojników państwowych ponad napisem „Witajcie“ umieszczone na odrapanej fasadzie małego domku — rażą oko przechodnia. Wydaje mi się, że należy w podobnych dekoracjach liczyć się z powagą ludzi umieszczanych na portretach i nie wywoływać uśmiechu zawstydzenia na ustach przechodniów.

A na zakończenie — apel. Do kogo? Do Milicji Obywatelskiej, do Zarządu Miejskiego czy do innej, odpowiedzialnej za ten stan rzeczy, instytucji — tego dowiedzieć się trudno. W każdym razie, o ile chce się uniknąć tragicznego wypadku, należy bezwarunkowo usunąć zagrażający przechodniom balkon walącego się domu przy ul. N. M. P. Nr. 39.

Jeśli podobny wypadek może spotkać przechodnia w Warszawie, jest to do pewnego stopnia usprawiedliwione strasznym stanem murów po powstaniu.

Jeśli podobny wypadek zaistnieje w Częstochowie, gdzie mamy zaledwie kilkanaście spalonych budynków, niedbalstwo będzie godne najwyższej kary.

Pragnę jeszcze poradzić niektórym instytucjom w mieście, aby swój zewnętrzny wygląd zechciały wzorować, choć w części, na frontonie Komendy Milicji Obywatelskiej w III Alei. Jest to rzeczywiście perła na...

Ł.

Kronika miejscowa

Komunikat Społ. Ob. Ligi Kobiet

Zarząd Miejski Społ. Ob. Ligi Kobiet w Częstochowie, wzywa wszystkie Członkinie Społ., Ob. Ligi Kobiet do wzięcia udziału w uroczystościach związanych z obchodem Święta Niepodległości. Należy stawić się 8 maja b. r. o godzinie 18-ej oraz dnia 9 maja b. r. o godzinie 8,30 .

Zbiórka odbędzie się w lokalu własnym (III Aleja 53).

Przybycie obowiązkowe.

Uwaga Weterani Powstań Śląskich!

Wszyscy Powstańcy proszeni są o przybycie do lokalu Związku do dnia 11 b. m. w godzinach od 18 do 20 w sprawie bardzo ważnej, dotyczącej ogółu członków Związku“.

Komunikat OMTUR

Organizacja Młodzieży TUR Komitet Miejski, podaje do wiadomości swych członków, że zebranie ogólne członków odbędzie się w środę, dnia 8 maja b. r. o godzinie 18 w sali konferencyjnej Kopernika 6.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Makuch rzepakowy albo mączka za dostarczenie mleka

Podaje się do wiadomości dostawców mleka z terenu m. Częstochowy, że zgodnie z zarządzeniem Urzędu Wojewódzkiego, (Wydział Aprowizacji i Handlu w Kielcach z dnia 5. 3. 1946 r. Nr. V Pa 5/87/46) będzie wydawany makuch rzepakowy albo mączka z siemienia bawełnianego za dostarczone mleko powyżej 50 ltr. od 1. 7. do 31. 12. 1945 roku.

Pasze te rozdzielane będą w Mleczarni Spółdzielczej w Częstochowie, Wały Dwernickiego 19 do końca maja 1946 r.

Święto patrona strażaków

Dnia 5 b. m. miejscowe straże ogniowe, a więc Zawodowa Straż Pożarna i straże fabryczne obchodziły uroczyście święto swego patrona Św. Floriana.

Po apelu porannym Strażacy udali się w karnym ordynku do Cudownej Kaplicy Najśw. Marii Panny, gdzie odbyło się nabożeństwo z kazaniem. Pienia religijne na chórze wykonał jeden z najbardziej popularnych członków Ochotniczej Straży Ogniowej prof. Mąkosza.

Po nabożeństwie odbyła się defilada Straży Ogniowej na placu przed Ratuszem, po czym we własnych lokalach poszczególnych Straży część nieoficjalna.

Plan obchodu Rocznicy Zakończenia Wojny

Dnia 8.5. b. r. godz. 19-ta zbiórka na Placu Daszyńskiego, wieńce na czole pochodu. Pochód kieruje się prawą stroną Alei do płyty Nieznanego Żołnierza w Alejce Sienkiewicza, gdzie nastąpi złożenie części wieńców, orkiestra odegra marsza żałobnego. Pochód powraca lewą stroną Alei na plac Stalina. Po ustawieniu pochodu na placu:

a) sygnały syrenami fabrycznymi,
b) dwa przemówienia,
c) złożenie wieńców przed pomnikiem czołgisty, (marsz żałobny)
d) podpalenie stosu, spalenie chorągwi niemieckiej,
e) odśpiewanie Roty — rozwiązanie pochodu, Milicja obejmuje służbę porządkową.

Dnia 9. 5. b. r. zbiórka organizacji na Placu Jasnogórskim,

godz. 9,30 — nabożeństwo,

godz. 11,00 — defilada, w której biorą udział Wojsko, Tow. Przyj. Żołnierza, Straż Ochr. Kolei, Milicja Obyw., Ochotn. Rezerwa Mil. Obyw., Przyspos. Wojsk., Zw. Harcerstwa Polsk., Zw. Walki Młodych, OMTUR, organizacje polityczne, Związki Zawodowe.

Straż Ogniowa obejmuje służbę porządkową.

Po południu w parku miejskim odbędzie się zabawa publiczna.

Przypominamy, iż w uroczystym dla Wojska Polskiego jako zwycięzcy dniu 9 maja Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza organizuje zbiórkę. Wzywa się społeczeństwo m. Częstochowy do wykazania dużej ofiarności.

Władysław Krzemiński.

Anna

Godziny Anny mijały bez czasu. Nie czuła ich. Okna przesłoniła gęstymi firankami... nie chciała słońca... nie chciała drzew... nie chciała błękitu nieba. Rano Luiza weszła do jej sypialni i rzekła cichutko: Madame, ludzie o tej porze piją poranną herbatę.. Może mam przynieść filiżankę... Madame? Od wczoraj od wieczora madame nic nie jadła... nawet przed teatrem nic... ani potem, gdy pan Oswald odwiózł madame słabą, słabiuteńką...

Anna nie słuchała. Z delikatnego brzęczenia Luizy doszło do jej świadomości tylko jedno słowo: Teatr... Oswald... Teatr... Wczoraj. Co to znaczy wczoraj — myślała Anna... Przymknęła oczy. Zasłuchała się w siebie. Próbowała usłyszeć bicie maleńkiego serca! Wczoraj? Dziś? Jutro? Co to znaczy? Luizo, co było wczoraj?“

Och, madame..., Wczoraj był nasz wielki dzień... Sir Oswald wpadł na chwilę do garderoby madame i uściskał mnie serdecznie! Proszę pomyśleć, madame, Sir Oswald mnie! A potem madame zeszła ze sceny... W oczach łzy... Podbiegłam, ułożyłam na tapczanie. Taka madame była bledziutka chociaż na policzkach płonął łagodny róż szminki. Oh, madame... szepnęła pani wtedy do mnie cichutko: Luizo, ja już nie chcę tańczyć! Powiedziałam: — Tak, maleńka moja madame... poco? Ludzie i tak nie zrozumieją cudownego serduszka! Potem madame zamknęła oczy... wszedł Sir Oswald i zgasił światło koło lustra.. Nie słyszałaś już nic. Zdawało się nam, że usnęłaś. Oswald wziął cię na ręce i zaniósł do samochodu... sam tylko rozluźnił nieco jedwabne tasiemki twoich pantofelków... Otworzyłaś na chwilę oczy... zdziwiona... słabiutka. Wypędziłam go zaraz, skoro tylko przyjechaliśmy do domu... Zrobiłam herbaty a potem...

Anna nie słuchała. Przywykła już do łagodnych, cichych słów Luizy. Była zmęczona. Przez chwilę nawet zdawało się jej, że ma ochotę napić się ciepłej, mocnej herbaty... Widziała złoty napój, drżący w cieniutkiej, chińskiej filiżance lecz czuła, że nie będzie w stanie podnieść do ust filiżanki i bała się, że gdy ujmie misterne chińskie cacko — filiżanka wypadnie jej z ręki, że nie zdoła utrzymać jej w palcach. Była zmęczona... bardzo zmęczona. Leżała bez ruchu z przymkniętymi oczyma i... myślała. Starała się odgadnąć, jaką Luiza ma dzisiaj na sobie suknię: czarną czy brązową. Kiedy Luiza przestała na chwilę mówić, Anna już o niej zapomniała. Tysiące myśli trudziło jej mózg i serce. Anna wiedziała, że żadna, absolutnie żadna z nich niema najmniejszego znaczenia — bo przecież to czy możnaby całkowicie przestać jeść — albo szukać w liliowych muszlach zielonych, blado-zielonych pereł... nie może mieć żadnego znaczenia, ani też nie jest bardzo mądre. Anna wiedziała o tym a jednak uporczywie wdzierały się te myśli całymi akordami w jej świadomość... rozbijały się na primy, tercje, kwinty bezdźwięcznych pragnień i mimo wysiłków Anny, która coraz bardziej zaciskała powieki — nie ustępowały.

Dlaczego Oswald się mną zajmuje? Kocha mnie? Może. Nigdy mi tego nie mówi. Dlaczego, kiedy mnie całuje, nie przyciśnie mnie nigdy do siebie? Boi się, żebym mu nie prysła w rękach jak chińska filiżanka Luizy. Biedny Oswald był wczoraj taki niezaradny, gdy odwiązywał moje pantofelki. Powinnam mieć liliowe pantofelki, wiązane wysoko pod kolanami... jak wtedy w szkole, gdy maestro Renzi uderzył mnie swoją długą laską w nogę! Renzi... Renzi... Renzi... Anna całym wysiłkiem woli stara się odpędzić od siebie myśl o starym baletmistrzu, którego nienawidziła. Im bardziej jednak zaciskała powieki tym wyraźniej widziała twarz maestra Renzi. Podchodził do niej coraz bliżej... Siwe loki spadają mu — jak wtedy — na czoło... u pluszowego tużurka brak jednego guzika... Renzi śmieje się... No, cóż, Anno? Czy jeszcze długo będziesz płakać? Przez dziesięć lat, które spędzisz tu ze mną wypłaczesz swoje oczka! Renzi... Renzi... Dziesięć lat! Co oni ze mnie zrobili? Dziesięć lat! Ile mam dzisiaj?... Przez dziesięć lat zamykali mnie w pięknym smutnym pałacu o wielkich salach i lśniących posadzkach. W wielkich pustych salach fortepiany. Dziesięć lat... ten sam lśniący fortepian...En.deux, trois... Pas-de-deux... En, deux, trois.., Mała Anna Bakłanowa mechanizm... Precyzyjny mechanizm w liliowych, baletkach, lalka, nakręcana codziennie przez Alfreda Renzi... En, deux, trois... Stary Konstanty Aleksandrowicz stuka bezmyślnie w lśniącą klawiaturę fortepianu. Konstanty, stary poczciwy Konstanty...był wraz z nami uwięziony w smutnym pałacu. Dziesięć lat. Raz na tydzień w niedzielę spacer i odpoczynek a w poniedziałek znowu en, deux, trois... en, deux, trois..

Podobno dziewczęta wychowane w klasztorach wynajdują sobie tysiące rozrywek. Wymykają się ze swoich sypialń na spacery, na spotkania... Nas uczono baletu a przecież nigdy żadna z nas nie ośmieliła się. A potem popis! Anna Bakłanowa... Valse... Chanson... Oklaski .. Corps de Balet... Barkin... Głuszczew... Paryż... Wenecja... Coraz mniejszymi literami wypisywano na afiszach nazwisko Barkina. Anna Bakłanowa... Anna Bakłanowa! pięć lat... Pociąg .. hotel... teatr... Luiza... gazety. Stosy gazet. Hymny coraz radośniejsze i coraz smutniejsza mała Anna Bakłanowa.

Dlaczego jestem smutna? Przecież mam wszystko czego zapragnę. Mogę mieć jeszcze więcej. Mam sławę! Sława? Co to jest? Pieniądze? nie. Zaszczyty? Och... Trzy godziny wieczoru i smutny pokój hotelowy... kelnerzy, Luiza, pięć godzin ćwiczeń na wielkiej, słabo oświetlonej scenie, obiad, Luiza... sen, teatr... pociąg... jeszcze smutniejszy hotel... Teatr! Sława! A ty co chciałaś Anno?

Madame! Już bardzo późno! Dwunasta! Sir Oswald już od godziny czeka w saloniku. Nie pozwolił budzić madame. Mamy jeszcze dzisiaj próbę!

Anna nie odpowiada. Oswald, ach Oswald! Zapomniałam o nim. To bardzo brzydko z mej strony. Oswald jest dla mnie dobry, bardzo dobry Chciałby, żebym była szczęśliwa. Lubię go...

Madame, doprawdy nie można już dłużej leżeć! Luiza podchodzi do łóżka Anny i z udaną surowością odkrywa kołdrę, którą Anna próbuje naciągnąć na głowę. Przez chwilę zapomniała o wszystkim co ją dręczy i zachowuje się jak mała, rozkapryszona dziewczynka.

Luiza podaje jej biały, jedwabny peniuar... Anna zrywa się, wkłada pantofelki. Narzuca peniuar, podbiega do lustra... patrzy! To ja, myśli, ja... Anna Bakłanowa, znakomita tancerka — dama, na którą w sąsiednim saloniku czeka Sir Oswald Barcley. Anna Bakłanowa, córka marnego urzędnika pocztowego, wypisującego przez całe życie recepisy — mrukliwego, skrytego, dbającego bardziej o swój pedantycznie zaostrzony ołówek niż o nią, o Tanię i Alfreda... Anna widzi małą izdebkę na parterze brudnego, czynszowego domu, widzi Tanię i Alfreda, klęczących na wielkiej, zielonej kanapie. Na stole album oprawiony w czerwony plusz z popsutą metalową klamrą. Tania przewraca grube, tekturowe karty albumu i słucha wyjaśnień Alfreda.

To stryj Wołodia, mówi Alfred, jak mama żyła czasem do nas przyjeżdżał. On bardzo lubiał naszą mamę!

„Naszą mamę“ pomyślała Anna — i w tej chwili znikł sprzed jej oczu obraz Tani i Alfreda, schludnej małej izby w brudnym, czynszowym domu... Anna widzi tylko czerwony album z metalową klamrą i widzi starą, wypłowiałą fotografię.. „Nasza mama“!

Anna matki nie pamięta ale bardzo ją kocha. Kocha dobrą uśmiechniętą panią z fotografii... Mamę w obcisłej sukni z wielką atłasową kokardą i mankiecikami, spiętymi jakimiś dziwnymi guziczkami. Często, kiedy była jeszcze w domu maleńka Anna zdejmowała wielką, śliczną księgę z komody, siadała na podłodze i patrzała na białą, blaszaną lirę, zdobiącą okładkę albumu. „Tam jest nasza mama“! myślała, zamykając oczy. „Czy potrafię otworzyć album, żeby odnaleźć mamę?“ Anna próbowała raz i drugi. Grube karty nie rozumiały jej cichych myśli. To uśmiechał się do niej jakiś obcy pan w myśliwskim ubraniu z fuzją, opartą o bambusowy stolik. To znów stryj Wołodia w płaskim słomkowym kapeluszu... Anna była zrozpaczona. Odwracała kartę po karcie. Wreszcie odnalazła mamę. Zamykała potem album i próbowała po raz drugi. Czasem szczęśliwie czasem nie.

d. c. n.

Z życia kulturalnego

Zamknięcie Wystawy Książki w Bibliotece Miejskiej

Dnia 7 b. m. nastąpiło zamknięcie Wystawy Książki w Bibliotece Miejskiej. W ciągu tygodnia zwiedziły ją wszystkie szkoły Częstochowy, nawet z tak odległych dzielnic, jak Ostatni Grosz i duża ilość osób dorosłych. Oprowadzał personel Biblioteki z kierowniczką Stefanią Podhorską-Okołów na czele, udzielając objaśnień i zwracając uwagę na ciekawsze eksponaty.

Zwiedzający okazywali duże zainteresowanie Wystawą i poszczególnymi jej działami, zwłaszcza gablotki: „Polskie insurekcje i powstania“, „Warszawa walczy“, „Ziemie odzyskane“ były w stałym oblężeniu. Interesowano się też z jednej strony starodrukami Biblioteki, drukami częstochowskimi (ze zbiorów prof. Stali), z drugiej najnowszymi wydawnictwami w dziale księgarskim.

Znawcy podkreślali wysoce instruktywny układ Wystawy i jej znaczenie propagandowe. Wyrażono powszechne zdumienie na wieść o projektowanym przymusowym usunięciu Biblioteki Miejskiej z jej lokalu. W świetle nowej ustawy bibliotecznej i stosunku społeczeństwa do książki fakt ten jest poprostu nie do pomyślenia.

TEATRY MIEJSKIE

Sala duża

„Nitouche“ operetka w 4 aktach Herve'go ostatnie dwa przedstawienia

Dziś w środę 8 b. m. oraz jutro w czwartek 9 b. m. o godz. 19-ej ostatnie dwa przedstawienia operetki w 4 aktach p. t. „Nitouche“. Reżyseria B. Orlińskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Miejska Orkiestra Symfoniczna pod batutą prof. St. Jarzębskiego. Choreografia T. Wysockiej.

„Powrót do grzechu“ — komedia St. Kiedrzyńskiego. Jubileusz Tadeusza Krotke

Próby z komedii w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego p. t. „Powrót do grzechu“ dobiegają końca. Reżyseruje Tadeusz Krotke, który zarazem gra główną rolę męską — Borackiego. Piękną oprawę sceniczną zaprojektował Wł. Wagner.

Premiera odbędzie się już w sobotę 11 b. m. o godzinie 19-ej.

Po skończonym przedstawieniu odbędzie się uroczystość — Jubileusz 30-lecia pracy aktorskiej i reżyserskiej dyrektora naszych Teatrów Tadeusza Krotke.

Sala Kameralna

„Wiosenne porządki“ L. Huxley'a dla pracującej inteligencji i Związków Zawodowych

Dziś w środę 8 b. m. o godz. 19-ej oraz jutro w czwartek 9 b. m. o godz. 19-ej komedia w 3 aktach L. Huxleya p. t. „Wiosenne porządki“ w obsadzie premierowej. Reżyseria M. Mieczyńskiego.

Przedstawienie środowe zostało częściowo zakupione przez Wydział Oświaty i Kultury dla pracującej inteligencji. Przedstawienie czwartkowe natomiast przez Związki Zawodowe.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 14-ej do rozpoczęcia przedstawień.

Repertuar kin

„Wolność“ i „Polonia“—film ameryk. „Trzech przyjaciół“.

„Bałtyk“ — „Czekaj na mnie“.

„Tęcza“ — „Legia honorowa“.

Szkolnictwo i wychowanie demokratyczne w Polsce

Z okazji święta Oświaty warto przypomnieć naszym czytelnikom, a zwłaszcza nauczycielstwu, wychowawcom i wszystkim, których interesują te sprawy, obszerną księgę pamiątkową Zjazdu Oświatowego w Łodzi wydaną niedawno nakładem Państwowych Wydawnictw Szkolnych w Warszawie. Tytuł jej brzmi: „Ogólnopolski Zjazd Oświatowy w Łodzi 18 — 22 czerwca 1945 roku“.

Książka ta zawiera cenne materiały z zakresu zagadnień nowej reformy szkolnictwa polskiego w duchu demokracji.

W artykule wstępnym pod tytułem „Z dziejów walki o demokratyzację szkoły“ red. St. Świdwiński daje rzut oka na rozwój szkoły demokratycznej 19 i 20 wieku ze szczególnym uwzględnieniem dziejów szkolnictwa demokratycznego w Polsce. Następnie mamy cały szereg referatów wygłoszonych na Zjeździe: 1) min. oświaty dr. St. Skrzeszewskiego „Podstawy wychowania demokratycznego w Polsce“, 2) wicemin. oświaty Bieńkowskiego „Zasady reformy ustroju szkolnego“, 3) przezesa Z. N. P. Cz. Wycecha „Podstawowe zadania nauczyciela w nowej Polsce“, 4) dyr. departamentu, Z. Kormanowej „Zasady przebudowy programów szkolnych“, 5) Dr. M. Falskiego „Zagadnienie sieci szkół i kadr nauczycielskich w związku z realizacją nowego ustroju“, 6) dyr. departamentu A. Przedpełskiego „Wytyczne ogólne oświaty dorosłych i upowszechnienie kultury w dobie obecnej“. (Zaznaczamy, że stanowiska państwowe wymienionych prelegentów podajemy według danych omawianego wydawnictwa).

Jak wynika już choćby z powyższego zestawienia, książka ta, zawierająca wypowiedzi osób stojących dzisiaj u steru oświaty, jest dokumentem pierwszorzędnej wagi a zarazem i bogatą skarbnicą nowych myśli pedagogicznych, projektów, planów na przyszłość i pomysłów w zakresie organizacji szkolnictwa oraz pracy wychowawczej w nowej demokratycznej szkole polskiej.

Każdy, komu leży na sercu sprawa wychowania i wykształcenia naszej młodzieży, powinien zaznajomić się z treścią tej cennej książki. (a)

Sport

CKS gra z pogromcą Polonii bytomskiej

W czwartek 9 b. m. o godz. 11-ej na Stadionie Miejskim CKS zmierzy swoje siły z niedzielnym pogromcą Polonii bytomskiej — Pogonią (Katowice).

Mecz zapowiada się ogromnie interesująco i dostarczy na pewno widowni wiele emocji.

Skra walczy z Ruchem

W czwartek 9-go b. m. o godz. 17,30 Skra spotka się na Stadionie Miejskim z b. wielokrotnym mistrzem Polski, Ruchem z W. Hajduk, w drużynie którego wystąpi słynny lewoskrzydłowy Wodarz.

Atrakcyjność tego meczu ściągnie na pewno wszystkich miłośników piłki nożnej.

Zakończenie kursu motocyklowego CTC i M.

Dnia 7 b. m. zakończony został kurs motocyklowy, zorganizowany przez Częstochowskie Tow. Cyklistów i Motocyklistów, a który zgromadził 75 uczestników.

Egzaminy odbędą się w piątek 10 b. m. od godz. 9-ej w lokalu PUS, Aleja 14.

Warta (Pławno) — Unia I-b 3:1 (2:1)

(L. K.) Warta odniosła zdecydowane zwycięstwo, pokonując na własnym terenie Unię (Radomsko).

Przez cały czas zawodów Warta posiadała wyraźną przewagę, będąc zespołem technicznie lepszym, mimo słabszego niż zwykle składu. Unia wniosła do gry dużo ambicji, jednakże ma duże braki. Publiczność spokojna. Sędziował b. dobrze ob. **Gorzelak.**

Życie oldboyów

— W Tychach rozegrany został mecz pomiędzy oldboyami Browaru i miasta. Zwycięstwo 5:1 odnieśli ci ostatni. Większość zawodników liczyła grubo ponad 40 lat, byli pomiędzy nimi weterami powstań śląskich.

— Niedoszły do skutku w roku ub. mecz oldboyów częstochowskich przeprowadzony zostanie w czerwcu roku bież. W najbliższym czasie zwołane będzie zebranie porozumiewawcze oldboyów w tej sprawie.

Kronika kielecka

Pomoc Czerwonego Krzyża zagranicznego przychodzi do Kielc

Jak nas informują, ostatnio nadeszło do Kielc 3 wagony bandaży i 15 beczek tranu. Dalsze transporty dla woj. kieleckiego są w drodze. Wkrótce ma nadejść większa ilość odzieży, leków, żywności itp. 75 proc. tych darów przeznaczono na tereny zniszczone. Transporty wspomniane nadsyłane są przez zagraniczne Oddziały Czerwonego Krzyża. (Z)

Po sześciu latach

Po sześcioletniej przerwie w kieleckim kościele garnizonowym odbyła się niezwykle uroczysta rezurekcja przy udziale przedstawicieli władz i wojska. W procesji brało udział wojsko, z orkiestrą. Modły odprawił i kazanie wygłosił ks. kapelan mjr. Zawadzki. (Z)

Program rozgłośni polskich

ŚRODA — 8 MAJA

11.57 — 12.05 — Sygnał czasu z Obserwatorium i Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie 12.05 — „Na ziemiach odzyskanych“. 12.20 — Pieśni. 12.40 — Z życia narodów słowiańskich. 12.50 — Muzyka lekka. 13.50 — „10 minut poezji“. 14.00 — Dziennik południowy. 14.30 — Informacje ogólnopolskie. 16.00 — „Nasza mapka Lusia“ — pogadanka dla dzieci. 16.10 — VII audycja z cyklu „Słuchajmy muzyki“. 16.55 — „Portrety pisarzy“ — „Henryk Sienkiewicz“ — pogadanka. 17.10 — Koncert Małej Orkiestry Polskiego Radia. 17.50 — „Odbudowujemy Warszawę“. 17.55 — Audycja wojskowa. 1.810 — Reportaż dźwiękowy. 18.25 — Pogadanka sportowa. 18.30 — Nauka przy głośniku. 17.00 — Audycja Chopinowska. 19.30 — Dziennik wieczorny. 20.00 — Nowoczesna muzyka jazz'owa z płyt. 20.45 — „Pies w domu Tymoteusza“ — słuchowisko. 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 22.00 — Audycja rozrywkowa. 22.30 — Muzyka taneczna z płyt. 23.00 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.25 — Program na jutro. 23.35 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 24.00 — Hymn.

CZWARTEK — 9 MAJA

6.57 — Sygnał czasu i pieśń. 7.00 — Kalendarz historyczny. 7.05 — Muzyka. 7.15 — Poranna rozmowa ze słuchaczami. 7.30 — Muzyka lekka. 8.00 — Dziennik poranny. 8.20 — Program na dzień bieżący. 8.25 — Muzyka z płyt.

11.57 — 12.05 — Sygnał czasu i Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 — Wskazania obywatelskie Tadeusza Kościuszki. 12.06 — Popularny poranek symfoniczny. 13.30 — „Niemcy po wojnie“. 13.40 — Audycja wojskowa: „Święto Wolności i Zwycięstwa“. 13.55 — „Minuta milczenia“ — Czesławy Wojeńskiej 14.00 — Audycja dla świetlic wiejskich. 14.35 — Chwilka Biura Studiów. 14.40 — Teatr Wyobraźni: „Święto pokoju — słuchowisko w opracowaniu H. Wielowieyskiej. 15.20 — Recenzje. 15.30 — Polska Kapela Ludowa. 16.00 — „9 Maj“ — słuchowisko dla dzieci. 16.20 — Audycja dla młodzieży. 16.35 — Piosenki żołnierskie. 16.50 — „Z życia narodów słowiańskich. 17.00 — Koncert muzyki rozrywkowej. 18.15 — „Kwandrans poetycki. 18.30 — „Przed rokiem zakończyła się wojna“. 19.05 — „Uśmiech i piosenka“. 19.30 — Dziennik wieczorny. 19.50 — VIII Symfonia Szostakowicza. 20.50 — „Zwycięstwo“ — Audycja poetycka. 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 22.00 — „Pokrzywy nad Brdą“. 22.15 — Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. pod dyr. Jana Cajmera 23.00 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.25 — Program na jutro. 23.35 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 24.00 — Hymn.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr. O. 1324/1/46

OGŁOSZENIE

Podaję do publicznej wiadomości, że Rzeźnia Miejska uruchomiła wytwórnię lodu sztucznego i, że lód ten sprzedaje każdemu w dowolnych ilościach.

Częstochowa, 6 maja 1946 roku.

PREZYDENT MIASTA
(—) Dr. T. J. Wolański.

PAP 3865

ODDZIAŁ DROGOWY P.K.P. W CZĘSTOCHOWIE

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na roboty konserwacyjne związane z olejnym malowanem sali I, II klasy oraz wykonaniem boazerii, postawieniem pieca i ułożeniem posadzki dębowej w sali recepcyjnej budynku dworca stacji Częstochowa Osobowa.

Otwarcie ofert nastąpi w biurze Oddziału Drogowego w dniu 13 maja 1946 r. o godz 10-ej.

Wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy przetargowej należy wpłacić przekazem pocztowym na konto VII-260, konto Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi z zaznaczeniem na odwrocie przekazu przeznaczenia wpłaconej sumy.

Kwit z wpłaconej sumy wadialnej należy dołączyć do oferty.

Oddział Drogowy zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, oraz wyboru oferenta.

Ślepe kosztorysy otrzymać można w Ref. Technicznym Oddziału Drogowego, ul. Aleja Wolności Nr 21.

NACZELNIK ODDZIAŁU DROGOWEGO.

PAP 3792

Nr. Apr. XXI/170/12/46

OGŁOSZENIE

Starostwo Powiatowe podaje do wiadomości pracującej ludności nierolniczej powiatu częstochowskiego, iż z dniem 7 b. m. wydawane będą Urzędom i Zakładom pracy na terenie powiatu częstochowskiego na kartki zaopatrzenia **kwietniowe** następujące artykuły:

L. p.	Nazwa artykułu	Kategorie I	II	III	IR	IIR	dz. do l. 12	Na kupon	Uwagi
1.	Mąka żytnia 80 %	6,16	—	—	4,35	—	—	1-21 3-35	Tylko dla grupy zagwarantowanej
2.	Cukier	0,5	0,4	—	0,25	—	—	24-27	Tylko dla nieupraw. do otrzymania paczek żywn.
3.	Sól	0,4	0,4	0,2	0,8	0,2	—	54	
4.	Herbata	0,02	0,015	—	0,01	—	—	53	
5.	Mydło do prania	0227	—	—	—	—	—	52	
6.	Kawa naturalna	0,04	—	—	—	—	—	51	
7.	Czekolada	—	—	—	—	—	0,1	35	
8.	Mleko w proszku	—	—	—	—	—	0,5	50	

Zaznacza się, że wydawnictwo trwać będzie tylko do dnia 12 maja 1946 r. zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Aprowizacji i Handlu oraz Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach.

Kierownik Ref. Aprowizacji i Handlu
(—) Ant. Szerlowski

Starosta Powiatowy
(—) J. Kaźmierczak

L. 018429

Redaguje Kolegium   Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy   Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstoch. pod dyr. mgr. W. Nowickiego.